

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedz.,” „Życie Młodzieży” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament mies. 1,60 m., z oda. w dom 1,96 mk. Do Polski 5 zł. Wnłacić należy na konto nasze do Banku Przemysłowców, Toruń.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Müllenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 19 466. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XLII.

Olsztyn, na środę 4 stycznia 1928 r.

Nr. 3

O kościele katolickim w Rosji.

Rząd moskiewski czyli rosyjski, bolszewicki, nie utrzymuje żadnych urzędowych stosunków z kościołem katolickim. Kościół katolicki w Rosji dziś podobnie prześladowany przez rząd bolszewicki, jak kiedyś w Prusach był prześladowany za czasów Bismarcka; albo raczej gorzej, bo za Bismarcka księży nie mordowano, a w Rosji dziś mordują księży, nawet biskupów. Zamordowano ks. prałata Budkiewicza; tylko jakby cudem temuż losowi uszedł ks. arcybiskup Cieplak, a prześladowanie, więzienie, męczenie księży odąd nie ustało. Już na początku roku 1924 aresztowano w Ukrainie 10 księży i zamknięto w więzieniu Lukjanowka w Kijowie, gdzie wielką cierpieli nędzę i udrękę; nawet bielizny potrzebnej im odmówiono; znaczna ich część należała do znacznie oddalonych od miasta Kijowa; ludowi zatajono ich aresztowanie i uwięzienie, aby nie mógł nieść im pomocy i ratunku. Także w roku 1925 w różnych miastach Rosji aresztowano księży; jeden z nich, ks. Jan Kowalski został zastrzelony w Smoleńsku dnia 2 stycznia r. 1926. Zaprowadzony na miejsce egzekucji przez horde komсомольców, t. j. młodzieży komunistycznej, prosił, aby mu wolno było przyjąć sakramenta św. Przywódca owej bandy odmówił i kazał skazańca ustawić przy jakimś filarze. Gdy ks. Kowalski podniósł rękę, chcąc uczynić znak krzyża św., przyskoczył jeden z bandytów komсомольców ucinając mu rękę szablą. Dano ognia z broni palnej, pozbawiono życia ofiarę wiary św., jako męczennika kapłana. Na początku 1927 aresztowani zostali i uwiedzeni do niewoli w klasztorze Solowieckim nad Morzem Białym, daleko na północy, gdzie ciągle zima panuje, następujący księża: ks. kanonik Wasilewski, ks. ks. Iwanow, Trojgo, Szawdiniś na 5 lat, ks. Chomicz na 10 lat; za co, wie tylko Bóg; sąd przyczyny aresztowania i wygnania nie podał; niektórzy z nich, ciężko chorzy, już raz za nic byli osądzeni i ciężko karani. Zarazem aresztowano kilku studentów, gotających się do stanu kapłańskiego, a seminarjum duchowne zamknięto. W tymże czasie aresztowano i wypędzono w głąb kraju 10 sióstr Franciszkanek, zatrudnionych pielęgnować i wychowaniem dzieci ubogich, dzieci zaś umieszczono w bolszewickich bezbożnych zakładach. W sierpniu tegoż roku 1927 kilku księży z Ukrainy zamknięto w klasztorze solewieckim, w październiku ks. prob. Przemocki, 65 lat, skazany został na 5 lat więzienia i 3 lata wygnania; aresztowano także ks. prob. Kordosiewicza w Rostowie, ks. prob. Sloskana w Mohylewie. Ciężko chorego ks. kanonika Wasilewskiego uprowadzono aż do Taszkentu w środkowej Azji, dla lepszego „klimatu”, jak powiedzieli z przekąsem bolszewicy.

Kościół jak kiedyś tak i teraz pozostaje bez regularnego nadzoru, regularnego zarządu; księża są bez biskupa, albo daleko, daleko oddaleni od swego biskupa. Arcybiskup najrozleglejszej diecezji Mohylewskiej, ks. prałat Ropp już od lat przebywa na wygnaniu w Warszawie. Z księży teje arcydiecezji obecnie około 88 przebywa w Rosji, ale większa ich część siedzi we więzieniach lub zmuszona jest ukrywać się przed prześladowaniami bolszewickimi, wielu pomiędzy nimi ciężko chorych; ci, co pozostali na posterunkach, ciągle są pod nadzorem „jacejek komunistycznych” ostro uważających na wszystko, tak iż owi księża ni ruszyć się nie mogą bez szpiegostwa, nadzoru ze strony komunistów, bolszewików. Liczba wiernych wynosi około 230 000 w 119 parafjach; 150 księży, którym przystęp do kraju bez wszelkiej podstawy wzbroniony, żyje poza Rosją, rozprośzeni po całym świecie. Połączmy nasze modły, aby Bóg raczył jak najprędzej do nich do swych parafji, by pracować mogli przy odbudową wszystkich co zniszczone, zepsute przez zawziętych wrogów wiary św. W końcu roku 1926 bolszewicy ogłosili ukaz, którym zamknięto kościoły, a księżom przekroczyć granice.

Ks. biskup Ropp w roku 1922 założył szkołę w Polsce, równocześnie w Lublinie założył szkołę wychowania księży katolickich. W Olsztynie kształcił się tam 19 kleryków pod kierunkiem ks. prałata, oprócz zwykłych rzeczy z zakresu teologii, rosyjskiej literatury,

Prusy Wschodnie i traktat handlowy z Niemcami.

Berlin. PAT. Organ centrowy „Germania” zamieszcza artykuł wstępny, omawiający stanowisko Prus Wschodnich wobec rokowań handlowych polsko - niemieckich. „Germania” zwraca uwagę, że Prusy Wschodnie, zwłaszcza zaś wschodnio - pruskie koła rolnicze odnoszą się dziś jeszcze z poważnymi zastrzeżeniami do sprawy zawarcia traktatu handlowego z Polską, choć zasadniczo nie sprzeciwiają się porozumieniu gospodarczemu z Polską.

W kołach centrowych wschodnio - pruskich nominacja dr. Hermesana kierownika delegacji niemieckiej wywołała uczucie zadowolenia. Ewentualne przyznanie Polsce — pisze dziennik — nadmiernych kontyngentów na wózw wytworów rolnych, lub choćby tylko takie uregulowanie wwozu kartofli, żyta i mięsa z Polski, które nie liczyłyby się ze specjalnymi potrzebami Prus Wschodnich, równałoby się śmiertelnemu ciosowi dla rolnictwa wschodnio-pruskiego, a temsamem byłoby podkopaniem bytu całych Prus Wschodnich. Jeżeli Prusy Wschodnie mimo to, żądają porozumienia gospodarczego z Polską czynią to w nadziei, iż w ten sposób uda się załagodzić krwawiącą ustawicznie ranę na wschodnich rubieżach Niemiec, przyczem Prusy Wschodnie wychodzą z założenia, że tylko porozumienie gospodarcze z Polską, może w następstwie doprowadzić do

zmniejszenia napięcia politycznego na Wschodzie.

Poza tem Prusy Wschodnie oczekują, iż przez zawarcie traktatu handlowego z Polską uda się wznowić dawne stosunki gospodarcze między obszarem wschodnio - pruskim a Pomorzem i b. prowincją poznańską. Warunkiem porozumienia gospodarczego między Polską a Niemcami musi być atoli wprowadzenie do traktatu handlowego polsko-niemieckiego specjalnych postanowień ze strony niemieckiej, jak również wydanie specjalnych zarządzeń, które zabezpieczyłyby interesy wschodnio-pruskie przed konkurencją polską.

W końcu „Germania” występuje przeciwko stanowisku pewnych kół niemieckich, opowiadających się za stworzeniem z Polską tylko modus vivendi. Cel — pisze dziennik — do którego Niemcy zmierzają, wyraża się w dążeniu do zawarcia z Polską w jaknajbliższym czasie traktatu handlowego, opartego na szerokiej podstawie i obliczonego na długi okres czasu. Tylko taki traktat może przywieść do gospodarczego porozumienia obu krajów, a zwłaszcza dla Prus Wschodnich, okres wzmoczonej i owocnej pracy. Prusy Wschodnie musiałyby w niedługim czasie odczuć na własnej skórze następstwa trwałej i ograniczonej polityki traktatowej Niemiec w stosunku do Polski.

Życzenia noworoczne na Zamku.

Warszawa. Zgodnie z dotychczasową tradycją p. Prezydent Rzplitej przyjmował na Zamku królewskim w dniu 1 stycznia życzenia noworoczne. O godz. 9.30 składali p. Prezydentowi życzenia członkowie domu cywilnego i wojskowego. O godz. 10 została odprawiona w kaplicy zamkowej msza św. na której był obecny p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu rządu z prezesem Rady Ministrów Piłsudskim na czele. Po mszy św. p. Prezydent Rzplitej przyjął J. E. ks. kard. Kakowskiego, który złożył p. Prezydentowi życzenia noworoczne.

O godz. 11 p. Prezydent Rzplitej przyjął życzenia od członków rządu a następnie w towarzystwie p. premiera Piłsudskiego i członków rządu przyjmo-

wał życzenia korpusu dyplomatycznego. Ambasadorem Francji Laroche składał życzenia w swoim i korpusu dyplomatycznego imieniu, wyrażając przekonanie, że w zamierzonych dążeniach Polska osiągnie swój cel przez doprowadzenie do dobrobytu stanu finansowego i gospodarczego kraju. W odpowiedzi na to przemówienie p. Prezydent wyraził p. ambasadorowi podziękowanie za życzenia. Następnie p. Prez. Rzplitej przeszedł do dalszych sal zamkowych, gdzie zgromadzili się przedstawiciele duchowieństwa, wyższych uczelni, sądownictwa, instytucyj i urzędów oraz osób prywatnych, pragnących złożyć p. Prezydentowi życzenia noworoczne.

starosłowiańskiego języka, starosłowiańskiej liturgji, dziejów kościoła prawosławnego i t. d. Wszyscy studenci i klerycy są obrządku Jacińskiego, bądźto Polacy, bądźto Białorusini. Zakład ów czyli instytut misyjny utrzymują wierni przez dowolne ofiary; wielkim jego dobrodziejem i przyjacielem był ś. p. ks. biskup dr. Rosentreter w Pelplinie, diecezji Chełmińskiej, wielkim dobrodziejem i zwolennikiem jego jest też ks. biskup Okoniewski, następca ks. biskupa Rosentretera w Pelplinie jako też ks. Prymas Polski. W roku bieżącym 1928 czterech kleryków przeznaczonych dla Rosji ukończy swoje studia.

Oprócz katolików obrządku Jacińskiego, do których należą Polacy, Niemcy, Litwini, Francuzi, Białorusini, Łotysze istnieje w Rosji małe grono katolików unitów obrządku wschodniego; ten kościół powstał pracą kilku księży konwertytów z wyznania rosyjskiego; na czele unitów stoi ks. biskup Leonid Fedorow. Obecnie prawie wszyscy owi księża konwertycy są aresztowani stacje ich misyjne, czyli parafie w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Odesie upadły lub znikły. Na Kaukazie pracuje dwóch księży unitów i ojciec ks. Jakób Bacaratian, administrator papieski dla Armeńczyków obrządku wschodniego.

W roku 1926 rząd sowiecki czyli bolszewicki na prośby samego Ojca świętego po długich, długich rokowaniach między Watykanem i Moskwą uwolnił ks. biskupa Leonida Fedorowa, który roku 1923 w procesie ks. biskupa Cieplaka skazany został na 10 lat więzienia. Lecz krótką była jego wolność, bo wnet znów został aresztowany i do klasztoru Solowieckiego wygnany, gdzie wraz z innymi biskupami i księżmi cierpi głód i chłód i wszelkie niewygody; razem jest ich tam kilkunastu.

Roku 1917 ks. Abrykossów w Moskwie założył klasztor sióstr Dominikanek obrządku wschodniego, które to siostry wszystkie są na wygnaniu w Tobolsku, Obdorsku, Sargucie; Siostra przełożona, siostra Abrykossów ciągle jeszcze żyje i cierpi w więzieniu w Tobolsku. X.

Przegląd polityczny.

Polska

Położenie gospodarcze Polski jest dobre.

Kraków. PAT. Bawiący w Krakowie doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey udzielił wywiadu przedstawicielowi Il. Kurjera Codziennego. Na zapytanie, jak się przedstawia położenie kredytowe w Polsce i czy istnieją widoki, aby kredyt potaniał, p. Devey oświadczył, że potaniecie kredytu jest konieczne i winno nastąpić, lecz jest zależne od dość wielkich wysiłków. Sprawa kredytu jest jednym z podstawowych zagadnień polityki gospodarczej Polski. Obecnie kredyt długoterminowy i krótkoterminowy są ze sobą bardzo pomieszane. Kredytem długoterminowym winny się zajmować przede wszystkim banki państwowe, oraz towarzystwa zagraniczne. Należy dążyć do tego, aby współpracować z obcym kapitałem i zachęcać go do czynienia większych inwestycyj w przemyśle i rolnictwie. Kredytem krótkoterminowym powinny się zajmować banki handlowe, oraz Bank Polski. Odnosnie do stopy dyskontowej Banku Polskiego p. Devey oświadczył, że w porównaniu do procentu żądanego

Walka o wywóz węgla angielskiego

Londyn. AW. Komisja właścicieli kopalni węgla w Anglii przedstawiła projekt wywozu węgla do Ameryki przy cenach minimalnych za węgiel celem podniesienia cen w Anglii. Projekt ma być przedłożony w przyszłości w parlamencie. Ceny minimalne mają być obowiązkowe, zwrócić się do wywózki, zaś umowy co do cen wywozowych karane ma być grzywną 2 szylingów od tonny na rzecz Zrzeszenia Przemysłowców. Kopalnie, które nie będą mogły osiągnąć zbytu według ustanowionych cen minimalnych, otrzymywać będą od Zrzeszenia Przemysłowców Węglowych odszkodowanie obliczone na dwa szylingi od tonny według przeciętnej produkcji danej kopalni. Pieniądże na te odszkodowania mają być zbierane drogą składek wśród stowarzyszonych przemysłowców, które wynoszą po 3 pensy od tonny.

Francja

Odbudowa Francji.

Olbrymie dzieło odbudowy zniszczonych przez wojnę obszarów francuskich zbliża się ku końcowi. Według statystyki, którą ogłasza dyrekcja generalna dla tych terenów, szkoda wyrządzona przez wojnę wynosiła 85,7 miliardów franków. Do 11. 10. bm. zapłacono 72,6 miliardów odszkodowania, pozostaje więc do uregulowania jeszcze 13 miliardów franków.

Ludność departamentu Sekwany, która w czasie zawarcia rozejmu liczyła 2,1 milionów głów obecnie podniosła się na 4,6 milj., osiągając blisko stan z roku 1914. Z 17.606 budynków publicznych, odbudowano 13236, 9332 fabryk z personelem ponad 10 robotników 8291, z 7000 szkół 6969.

Pod niejednym względem odbudowa przekroczyła stan przedwojenny. I tak w obszarze zniszczonym gdzie liczone 3652 urzędów pocztowych, obecnie jest 5333. Długość sieci telefonicznej, dawniej 2387 km., obecnie wynosi 4143 km.

Odbudowano szos i dróg w długości 55922 km., linii kolejowych 5222 km. i kanałów 1535 km. Dawniej teren walki (3,3 milj. ha.) jest niemal zupełnie oczyszczony. Do napełnienia rowów strzeleckich zużyto 313 milj. m² ziemi. 375 milj. m² było pokrytych drutem kolczastym, z czego usunięto dotychczas 352 milj. m². Z 1,9 ha ziemi uprawnej wzięto pod pług znów 1,8 milj. ha. Ilość bydła przywrócono do stanu przedwojennego.

Zmierzch socjalizmu we Francji.

Paryż. AW. Omawiając wyniki ostatniego kongresu socjalistycznego prasa podkreśla, iż rozdziewki w łonie francuskiego stronnictwa socjalistycznego stały się tak silne, iż dla zachowania pozorów jedności, nie uchwalono żadnego programu, poza postulatem szybkiej stabilizacji franka oraz podatku od kapitałów. Ani w sprawie polityki społecznej ani w zakresie taktyki wyborczej nie powzięto jasno określonych rozstrzygnięć. To samo dotyczy się dziedzin polityki zagranicznej. Uchwały w sprawie taktyki wyborczej są wynikiem kilkakrotnie zrywanych kompromisów. W razie upadku kandydatury socjalistycznej przy pierwszym głosowaniu, w drugim kandydat socjalistyczny miałby być wycofany na rzecz radykała lub komunisty w zależności sumy otrzymanych przez nich głosów. Dzienniki prawicowe ironizują tę decyzję; nie jest również zadowolona prasa radykalna, która jednomyślnie wyraża zdziwienie, iż socjaliści niezdolni byli dokonać wyboru pomiędzy demokracją a komunizmem. W szczególności ostre jest wystąpienie na łamach „Ere Nouvelle” George'a Ponsot, który krytykuje oportunistów socjalistów, oświadczając, że ich kampania wyborcza zwraca się głównie przeciwko radykałom.

Ameryka

Amerykańskie koszty wojenne.

W sprawozdaniu rocznym amerykańskiego departamentu skarbu na rok 1927 znajduje się po raz pierwszy od roku 1920 statystyka o kosztach udziału Ameryki w wojnie światowej.

Pierwsze obliczenie obejmujące okres czasu do roku 1920 ustaliło sumę kosztów wojennych na 24 miliardy dolarów. Tegoroczne obliczenie przedłuża ten okres czasu do połowy roku 1921 i obejmuje podwyżkę pensyj dla urzędników cywilnych, którą Amerykanie uważają za skutek wojny. Suma kosztów wzrasta do 27.000.000.000 dolarów. Przy wliczeniu okresu czasu od roku 1921-go do 1927-go suma wzrosła do 34 miliardów dolarów.

Według obliczeń sprawozdania Ameryka wydała dziennie 58 milionów dolarów na wojnę.

Uczmy się

znajmy historię a wstydić się nie będziemy pochodzenia polskiego.

Oddajemy tu głos pewnemu... wi, który w następujący... mat ten rozwodzi.

Gdy przypomni sobie... storji w pruskiej szkole ludowy... cju oświaty przez dalsze... na, jak ciasna, jak jedno...

Europy jak i Polski, które stoją między etyczną a anarchją Azji a ekonomiczną anarchją Ameryki.

Po rozmowie J. Piłsudskiego z min. Stresemannem.

Gdańsk. (Pat). „N. Fr. Presse” otrzymała z Berlina od pewnej osobistości politycznej następujące informacje:

Między Francją i Włochami do rokowań jeszcze nie doszło. Mają się one rozpocząć dopiero po przybyciu nowego ambasadora francuskiego do Rzymu.

Informator ten oświadczył dalej, że wiadomości o zamierzonej rewizji planu Dawesa nie są uzasadnione. Ameryka nie myśli o rewizji, ani też o ogólnem uregulowaniu długów wojennych.

Co się tyczy Rosji, to sytuacja tam nie jest wyjaśniona. Pewne oznaki wskazują na spaczenie struktury wewnętrznej sowieckich. Dowodem tego jest, iż Rosja obecnie zdaje się nie jest zdolna do akcji na zewnątrz, gdyż na stracenie urzędników rosyjskich konsulatu w Chinach odpowiedziała tylko notą dyplomatyczną.

Informator dziennika omawia następnie stosunki polsko-niemieckie, oświadczając, że doznały one w ostatnim czasie pocieszającej poprawy, co zawdzięczyć należy marsz. Piłsudskiemu i min. spraw zagr. p. Zaleskiemu. Jak zaznaczyła owa osobistość przy spotkaniu się między ministrem Stresemannem a marsz. Piłsudskim w Genewie nie poruszano ważnych zagadnień politycznych.

W czasie śniadania, na którym Briand przedstawił obu mężów stanu marsz. Piłsudski miał się m. in. dowiadywać o kilku oficerach niemieckich, których poznał w czasie wojny światowej. P. marsz. Piłsudski wspominał także bez żadnego rozgoryczenia o swoim pobycie w więzieniu magdeburckim.

Niemcy

Niemcy chcą otrzymać natychmiastowe korzyści.

Berlin. (Pat). Zbliżona do min. Stresemanna „Tägliche Rundschau” zaprzecza twierdzeniom „Vossische Zeitung”, jakoby ze sprawozdania przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych dr. Hemesa wynikać miało, iż rząd polski życzy sobie rozszerzenia dotychczasowej platformy rokowań.

Twierdzenie to — oświadcza dziennik — nie jest zgodne z faktem stanu rzeczy. Dotychczasowe podstawy rokowań z Polską nie zostały rozszerzone, natomiast w dalszym ciągu kontynuowane będą w m. styczniu rokowania nad wysuniętami na pierwszy plan kwestjami.

Półurzędowa „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz” zamieszcza artykuł, omawiający bilans rokowań handlowych za rok ubiegły. Artykuł podkreśla, że celem, do którego zmierzają obecne rokowania, nie jest definitywny traktat handlowy, lecz tymczasowa umowa handlowa częściowa, mająca usunąć główne zapory na drodze do nawiązania prawidłowych stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami oraz uregulować sprawy wywozu ważnych produktów z obu krajów. W rokowaniach tych jednak nie mają być rozstrząsane we wszystkich szczegółach kwestje taryfowe, gdyż równałoby się to przedłużaniu negocjacji traktatowych na daleką metę.

Berlin. PAT. Zbliżona do p. Ministra Stresemanna „Tägliche Rundschau” zaprzecza twierdzeniu „Vossische Zeitung”, jakoby ze sprawozdania przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, dr. Hemesa, wynikać miało, iż Rząd Polski życzy sobie rozszerzenia dotychczasowej platformy rokowań w kierunku rozpoczęcia prócz rokowań nad kwestjami poszczególnymi również negocjacji nad traktatem ostatecznym. Twierdzenie to nie jest zgodne z faktycznym stanem rzeczy. Dotychczasowa podstawa rokowań z Polską nie została rozszerzona. Natomiast w dalszym ciągu prowadzone będą najprawdopodobniej w styczniu rokowania nad wysuniętami na pierwszy plan kwestjami poszczególnymi.

Gwarancja dla Prus Wschodnich leży na Zachodzie.

Berlin. (Pat). „Deutsche Allgemeine Ztg.” stwierdza, że cała niemal prasa Prus Wschodnich zajęła ostre stanowisko wobec artykułu organu Niemców kowieńskich „Litauische Rundschau” o wspólnem niebezpieczeństwie, zagrażającym rzekomo Litwie i Prusom Wschodnim ze strony Polski.

Dziennik zarzuca „Litauische Rundschau” że przecenia bardzo znaczenie Litwy, uważając, że interesy Prus Wschodnich zależne są od dobrych interesów Litwy podczas gdy Prusy Wschodnie zależne są bardziej od wielkich mocarstw i od Niemiec. Wkońcu pismo zaznacza, że „Litauische Rundschau” mniej powinno się interesować tego rodzaju polityką.

Przyjęcie noworoczne u Prezydenta Rzeszy niem.

W dniu noworocznym przyjmował Prezydent Hindenburg przedstawicieli korpusu dyplomatycznego z Nuncjuszem Apostolskim Paccelim na czele. Nuncjusz wygłosił przemowę, w której wskazał na błogi skutek współpracy nad utrzymaniem pokoju. Hindenburg dziękował i złożył życzenia w imieniu narodu niemieckiego wszystkim głowom państw i narodom.

Następnie składali życzenia Prezydentowi przedstawiciele władz z kanclerzem Rzeszy na czele.

Nowy rząd w Niemczech?

Berlin. „Lokal Anzeiger”. „Der Tag” i „Boersen Zeitung” podały sensacyjną pogłoskę, jakoby przewodniczącą frakcji centrowej w Reichstagu, poseł Guetard miał prowadzić tajne rozmowy z przedstawicielami demokratów i socjalistów co do utworzenia jeszcze w ciągu stycznia gabinetu wielkiej koalicji, któryby połączył demokratów, socjalistów i centrum z niemiecką partią ludową. Konferencje te miały być prowadzone rzekomo bez wiedzy ministrów Stresemanna i Kurtiusa, a nawet bez wiedzy kanclerza Marxa.

Organy centrum potraktowały tę pogłoskę z lekceważeniem.

przez instytucje prywatne, uważa ją za dość niską. Co do obecnej pożyczki p. Devey uważa, że nie jest ona zbyt wielka i tylko wyteżoną pracą i zbiorowym wysiłkiem dojdzie Polska do szybkiego rozkwitu gospodarczego. Głównym celem pożyczki było zabezpieczenie stabilizacji waluty polskiej. Część pożyczki, około 140 milj. zł., przeznaczonych jest na to, aby zapewnić produktywność przedsiębiorstwom państwowym, oraz rolnictwu polskiemu. Część ta zaspokoi najważniejsze żądania kredytowe rolnictwa i przez to samo zmniejszy ogólne zapotrzebowanie kredytu w Bankach. Położenie gospodarcze Polski jest dobre i to czego dokonano w ostatnich 7 latach świadczy korzystnie o żywotności narodu polskiego. Dalszy rozwój jednak pójdzie prawdopodobnie nieco wolniej.

Rozwój sportu w Polsce.

Warszawa. PAT. W obliczu zbliżającego się N. Roku Polski Komitet Olimpijski przedstawił bilans sportowy Polski i mówi: ubiegły rok na rosnących polach odrodzenia fizycznego przyniósł Polsce rzecz epokową: zorganizowaną pomoc dla sportu i wychowania fizycznego ze strony sier rządowych.

W ślad za tem powstał Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, utworzenie całej sieci wojewódzkich, powiatowych i miejskich komitetów wychowania fizycznego, bogate studia rządowe na cele budownictwa sportowego, wydatną współpracę rządu z przedsiębiorcami świata sportowego itd.

Jeśli około tego głównego faktu zogniskujemy samorzutny i wciąż potężniejący rozrost organizacji sportowych, jeśli zbilansujemy dorobek tysięcy zawodów sportowych, wzmocnimy go zwycięstwami naszej hippiki, rekordem światowem Kónopackiej oraz szeregiem innych potężnych sukcesów na forum międzynarodowym, to rok ubiegły przedstawi się nam bardzo dodatnio.

Finałem tego splotu wydarzeń a zarazem potężną przegrzywką do nowego roku są przygotowania Polski do igrzysk IX Olimpiady w St. Moritz i Amsterdamie.

One to sprawiają, że polski świat kultury fizycznej ma przed sobą cel jasny i określony, że nie nie zdoła odwrócić jego uwagi od wyteżonej pracy nad godnym wystąpieniem w szrankach olimpijskich.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

Berlin. PAT. Półurzędowa Deutsche Diplomatische Politische Korrespondenz zamieszcza artykuł, omawiający bilans rokowań handlowych niemieckich za rok ubiegły. Artykuł ten podkreśla, że celem, do którego zmierzają obecnie rokowania polsko-niemieckie nie jest ostateczny traktat handlowy, lecz tymczasowa umowa częściowa, mająca usunąć główne zapory na drodze do nawiązania prawidłowych stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami oraz uregulować sprawy wywozu ważnych produktów z obu krajów. W rokowaniach tych jednak nie mają być rozstrząsane we wszystkich szczegółach kwestje taryfowe, gdyż równałoby się to przedłużaniu negocjacji traktatowych na daleką metę.

Berlin. PAT. Zbliżona do p. Ministra Stresemanna „Tägliche Rundschau” zaprzecza twierdzeniu „Vossische Zeitung”, jakoby ze sprawozdania przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, dr. Hemesa, wynikać miało, iż Rząd Polski życzy sobie rozszerzenia dotychczasowej platformy rokowań w kierunku rozpoczęcia prócz rokowań nad kwestjami poszczególnymi również negocjacji nad traktatem ostatecznym. Twierdzenie to nie jest zgodne z faktycznym stanem rzeczy. Dotychczasowa podstawa rokowań z Polską nie została rozszerzona. Natomiast w dalszym ciągu prowadzone będą najprawdopodobniej w styczniu rokowania nad wysuniętami na pierwszy plan kwestjami poszczególnymi.

Chesterton o Polsce i jej kulturze.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” zamieszcza następujące oświadczenie znakomitego pisarza angielskiego Chestertona, złożone z okazji świąt londyńskiemu korespondentowi tego pisma:

W okresie świątecznym, który jest słusnie poświęcony gościnności, byłoby rzeczywiście dziwnem, gdybym sobie nie przypomniał wszystkich tych moich polskich przyjaciół, którzy okazali się tak gościnni dla mnie, lub gdybym nie skorzystał z każdej okazji, by się im przypomnieć. Ale ja mogę sobie rościć tylko bardzo skromne prawa do ich pamięci i z tego względu nie będę poruszać żadnych tak zwanych praktycznych spraw, które w rzeczywistości są daleko mniej praktyczne, aniżeli Boże Narodzenie i polska gościnność.

Korzystam jednak ze sposobności, aby zaznaczyć jedno. Mam nadzieję, że nikt w Europie nie będzie brał na serio, a tem mniej w Polsce, pogłosek o tworzeniu się nowych sił, któreby miały dominować w przyszłości. Tego rodzaju plotki przybierają zazwyczaj dwie następujące formy. Z jednej strony twierdzi się, że Ameryka pozostanie jedynym bogatym krajem na świecie w przyszłości, z drugiej zaś strony, że bolkezwizm będzie jedyną siłą progresywną i twórczą. Mojem zdaniem jednak, Ameryka nie zwycięży starszych cywilizacji. Wyłączny pieniążny monopol tego rodzaju jest rzeczą przejściową. Należał on raz do Anglii i dzięki Bogu już się skończył. Tak samo komunizm jej nie zmieni, ponieważ komunizm przestał przekonywać samych komunistów. Rzecz, która pozostanie — to doświadczenia i zrównoważona kultura zarówno zachodniej

...aż dążyła tylko do dwóch celów: do przetrwania i do wynaradawiania i germanizacji. Jak widać, w tym celu, w celu przetrwania, w tym celu, w celu wynaradawiania i germanizacji, w tym celu, w celu przetrwania i do wynaradawiania i germanizacji. Jak widać, w tym celu, w celu przetrwania, w tym celu, w celu wynaradawiania i germanizacji.

Dlatego warto o tem pomówić, jak to Polacy dawniej w niektórych sprawach celowali, jak przewyższali w cywilizacji inne państwa europejskie.

Gdy narody europejskie przyjęły chrześcijaństwo, przyjęły i cywilizację łacińską. Cywilizacja łacińska sprawiła, że państwa uznały się narodowościami czyli ludy tysamym językiem mówiące tworzyły państwo. Na wschód od Rzymu było państwo bizantyjskie, które miało odrębną cywilizację bizantyjską zwaną. Cywilizacja bizantyjska odróżniała się tem od łacińskiej, że monarcha (cesarz) był absolutnym władcą i rządcą państwa, bizantyzm nie miał pojęcia o „samej narodowości”, lecz ile było możliwym rozpościerał się na jaknajwiększym obszarze ziemi. Taki „Caizer” bizantyjski mieszkał w Carogrodzie, a władza jego sięgała czasem aż do Indji i Chin, miał więc różne narody pod swem berłem.

W roku 972 została poślubiona Otonowi II, niemieckiemu władcy, słynna w dziejach Teofanja z Carogrodu, następnie była regentką za małoletności swego syna Otona III do roku 991. Ta Teofanja nie tylko wprowadziła obyczaj dworski bizantyjski do Niemiec, ale wraz z gromem wybitnych bizantyjskich moźnych wytworzyła środowisko bizantyjskiej idei politycznej, która przyjęła się w Niemczech do tego stopnia, iż stanowi odtąd istotną cechę dziejów niemieckiej kultury. Niemcy mając cywilizację łacińską a przyjąwszy i bizantyjską miały więc dwie cywilizacje. Niektóre cywilizacje nie pozwalają się zrosnąć, skrzyżować, czyli wypaczają się, albo odrębnie idą obok drugiej, są jednak cywilizacje, które się dobrze zrastają. N. p. Polacy przyjąwszy chrześcijaństwo przyjęli i cywilizację łacińską i obie cywilizacje tj. polska i łacińska zrosły się dobrze. Bizantyjska zaś gdy się zetknęła z turecką, wypaczyla się, taksamo rosyjska przyjąwszy mongolską i część tureckiej. A u Niemców krocza obie jeszcze odrębnie. Cały kompleks wojen zaborczych Niemiec przypisać należy cywilizacji bizantyjskiej, nie wyłączając wojen krzyżaków. Krzyżacy jako podlegli Caizerom niemieckim byli jakoby awangardą w dążeniach zaborczych, w dążeniach panowania na wielkim obszarze. Zapatrywanie ówczesnych Niemiec było, że chrześcijaństwu nie można się lepiej przysłużyć, jak t e p i e n i e m pogan i że ziemi zamieszkiwane przez pogan do nikogo nie należą i wolno im je brać. Krzyżacy postępowali też podług tego zdania, tępił tu pruskich pogan a sprowadził kolonistów Niemców. Krzyżakom nie chodziło więc o nawracanie lecz o osiedlenie na miejsce wytepionej ludności pogańskiej ludności chrześcijańskiej. A gdy potrzebowali pomocy pieniężnej lub orężnej wołali do Europy: „ratujcie chrześcijaństwo”.

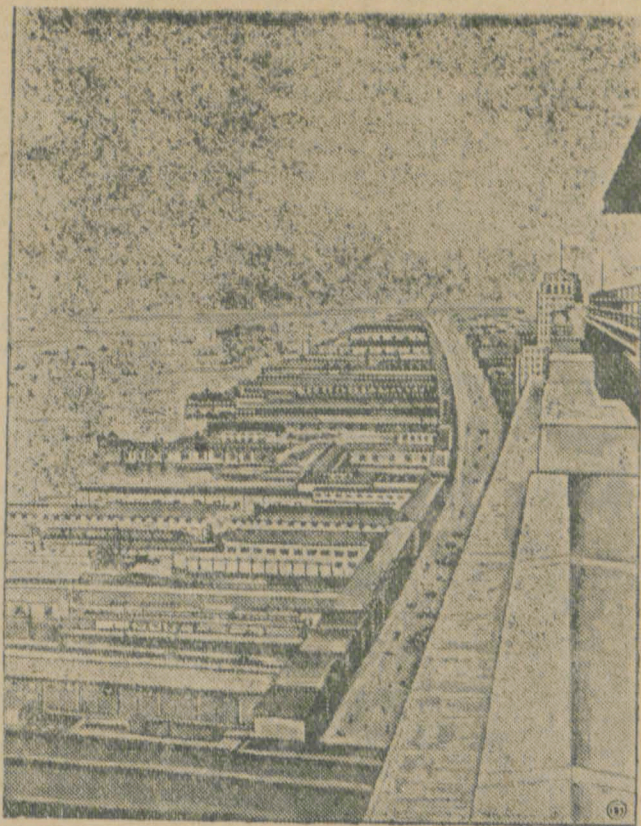
Papież, Włochy i Polacy potępiali to zapatrywanie niemieckie, lecz cóż sobie Niemcy wtenczas robili z tego, będąc bardzo silnem państwem?

To też po przegranej bitwie pod Grunwaldem krzyżacy i Caizer niemiecki zanosili skargi na Polaków do Papieża za pobicie krzyżaków. Papież

Wielkie lowy w dżunglach.

W niektórych okolicach Indji spotyka się szczególnie złośliwe tygrysy, porywające nie tylko trzode domową, ale także krajowców. Tego rodzaju okazy, które są przeważnie samotnikami, nazywają „mankillerami” i już na samą wieść o ich pojawieniu się, ogarnia ludność paniczna trwoga. Taki krwiożerczy tygrys wędruje zazwyczaj po całym kraju, nie trzymając się jednej okolicy. Jednego dnia pojawia się zupełnie niespodziewanie na krańcu olbrzymiej dżungli koło Gandalu, to znów w lasach w Rapti, skąd przedostaje się do Nepalu, aby grasować wreszcie w królewskich lasach. Trudno nawet w przybliżeniu określić domniemany kierunek wyprawy rozbójnika, który mimo sutych libacyj, na którą składają się konie, krowy, owce — nie gardzi bynajmniej mięsem ludzkim. Po resztkach ofiar, znalezionych nad strumykami, poznano we wszystkich prawie wypadkach tego samego sprawcę.

Ponieważ liczba nieszczęść zaczęła w ostatnich czasach ustawicznie wzrastać, przeto przerażona ludność wysłała delegację do władz angielskich z prośbą o pomoc. Postanowiono wytropić zwierza, który przyszedł się w dalsze miejscowości, lecz mimo kilkukrotnych poszukiwań ekspedycja nie zdołała odłowić tygrysa. — Wreszcie gruchnęła wieść, że „mankiller” przeniosł się do dżungli w pobliżu Gandalu, gdzie rozszarpał młodą hinduszką dziewczynę z wodą. W oznaczonym dniu kawałdka strzelców i naganiaczy wyruszył w najbliższych okolic. Z Tulsipuru wyruszyli również Anglicy na rosyjskich koniach. Wylądowali już w niejednej teo-ro-



Ogień w porcie nowojorskim.

W Hobokach, porcie nowojorskim powstał pożar spowodowany wybuchem gazoliny. Część portu także i okretów zgorzała. Szkodę obliczają na półtora miliona dolarów. Na obrazku naszym widzimy wybrzeże z magazynami towarowymi.

zwołał sobór do Konstancji. Na czele polskiej delegacji, która na ten sobór pojechała, a który 3 lata trwał, stanął Paweł Włodkiewicz z Brudzewa, doktor dekretów, rektor uniwersytetu krakowskiego, kanonik i kustosz katedralny krakowski, gen i u s z, godzin by go stawić jako odkrywcę obok Kopernika. Dokonał on na tym soborze dwóch odkryć:

1. że względem pogan obowiązują te same prawa ludzkości jak względem chrześcijan
2. że nie wolno narzucać wiary przemocą.

Mieli Polacy na tym soborze ciężką rozprawę, lecz pomagało im ośmiu prawników kościoła z Włoch. Strona przeciwna akcentowała zasadę cesarstwa i wysnuwała jaknajdalsze wnioski. Dominikanin niemiecki Falkenberg głosił w r. 1416, że nie może być większej zasługi dla chrześcijaństwa niż walczyć z Polakami i bez grzechu zabijać każdego Polaka, dostojnikom zaś polskim i królowi Władysławowi Jagielle należą się szubienice. Takich rzeczy musieli się nasłuchać polscy delegaci w Konstancji, lecz zostali nie myśląc ustępować nieprzyjacielowi i zwyciężyli. Brudzewski zadał krzyżakom cięższą klęskę jak przegrana bitwa pod Grunwaldem. Oto widzimy tu wysoki poziom cywilizacji polskiej. Dokończ. nastąpi.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską”!

Według planu, postanowiono osaczyć tą część dżungli, przez którą przepływał potok, zarosły po brzegach obfitą trzciną. W tem miejscu spodziewano się też najłatwiej dojść do strzału, bowiem, jak twierdzili krajowcy, rabuś chętnie odbiera sobie legowisko w pobliżu wody. Wkrótce ustawiła się też w półkole linja myśliwych w ten sposób, że na trzech naganiaczy przypadł jeden strzelec, mając do wyboru podwójny gatunek broni.

Na dany znak ruszyła kawałdka wśród nieopisanego zgiełku naganiaczy, strażaków i przerażliwych gwizdów fujarek. Dzień był upalny i piękny. Żadna chmurka nie błakała się po niebie. Tylko mokiety cięły niemiłosiernie wygrywając koło uszu jakieś smętne melodie. W świetle promieni słonecznych, prażących całą okolicę, połyskiwała brązowa skóra Hindusów, lśniąc się na tle splewiałej dżungli i gdyby nie rozwichrzone brody oraz niezwykle ruchliwe oczy naganiaczy gorejące niezwykłą siłą, możnaby uważać krajowców za metalowych bożków, siedzących na grzbietach kolosów.

Nagle zatrzymują się wszystkie słonie, tworząc długi łańcuch i patrząc z dala na nie, możnaby pomyśleć że ustawiono w trzcinach marmurowe głazy. Na chwilę ustał zgiełk, zamilkły strzały, potem kawałdka posuwa się z wolna dalej. Olbrzymi, poruszając wielkimi wachlarzami uszu, unoszą trąby w górę aby zasięgnąć wiatru. Znowu napelnia się dżungla niebywałym zgiełkiem... Przerażony jeleni wpadłszy na linję strzelców, zawrócił na miejscu i wkrótce zniknął w pobliskich gąszczach. Tylko prostujące się za nim krzewy i rozchylone trzcinny wskazywały drogę ku potokowi, którydy mknął. Spłoszone ptactwo zrywało się z drzew, rozlatując się na wszystkie strony. Nad potokiem zataczał w górze majestatycznie kręgi olbrzymi myszozół połyskując w słońcu czerwono-białymi piórami niby rozpostarty bukiet róż, bujający w obłokach. W tem rozległo się donośne trąbienie naganiaczy którzy

Kronika.

Olsztyn, dnia 3 stycznia 1928.

Kalendarz na śróde: Tytusa B., Rygoberta. Wschód słońca o godz. 7,44; zachód o godz. 15,37.

— r. Worgitzki rzecznikiem (Sachwalter) Polaków. Mamy przed sobą artykuł Worgitzkiego zamieszczony w „Osteroder Zeitung”. Worgitzki się broni, ponieważ niejaki Sallet z Ostródy zarzuca mu, że nazywając Mazurów Mazurami i występując przeciwko germanizacji nazw wiosek mazurskich staje się adwokatem polskiej sprawy. Sallet zarzuca także Worgitzkiemu, że pisać po niemiecku nie umie. Do tej sprawy powrócimy.

— Ceny targowe. Za masło płacono dziś 1.20—1.40, jaja 2.40—2.60, kaczki 1 mk. gęsi 0.80—1 mk. indyki 1 mk. funt. Ceny na mięso bez zmiany.

Z Warmji

— Olsztyn. W Olsztynie upłynęła noc noworoczna bez nadzwyczajnych wypadków. Fatum jednak jakieś ciąży nad „Treadankiem”. Przy budowie teatru wydarzyły się nieszczęśliwe wypadki, a także podczas przedstawienia spadł swego czasu człowiek pewien i zabił się na miejscu. Zawałła się też powała w gotowym budynku. W noc noworoczną odbył się bal w „Treadanku”. Przyszło do sporów i kłótni pomiędzy kelnerami i żołnierzami reichswehry. Usługiwał tam także kelner Bogusat. Kelner zniknął nad ranem nie rozliczając się z gospodarzem. Policjant znalazła i odebrała 22 marki. B. udał się następnie do domu rodzicielskiego i strzelił sobie karabinem w piersi. Ciężko rannego odwieziono do szpitalu Panny Marji i nie ma podobno nadziei utrzymania go przy życiu. W noc sylwestrową aresztowano także kilka osób za wybryki. Za opilstwo i używanie noża podczas bijatyki aresztowano robotnika Besnera. Słychać było na ulicach często nieludzkie ryki ludzi, którzy za wiele widocznie przełali przez gardło swoje wódek i piw.

— r. Sport małokalibrowy w Prusach Wschodnich ma się zorganizować w jeden związek prowincjonalny. Jest to bardzo ciekawy „sport”, który się podobno „znakomicie rozwija” w Prusach Wschodnich.

Z Mazur.

— Wegobork. Bijatyka podczas pogrzebu powstała w miejscowości Sonnenheim (?). Pewien 84-letni nieboszczyk miał być pochowany na starym cmentarzu, położonym w polu gospodarza N. N. Gdy karawan przekroczył zorane pole dzielące cmentarz o jakie 30 kroków, nadbiegł właściciel roli z kijem i wygrażając się napadł jakiegoś uczestnika pogrzebu. Z tego wywiązała się bijatyka, którą zakończył dopiero pastor. Rozsierdzony gospodarz pobiegł rzekomo po rewolwer lecz nie wrócił już a pogrzeb odbył się spokojnie.

Z Powiśla.

— Morąg. Żona mistrza krawieckiego Hinza w w Kuppen zadrasnęła się przy krajaniu kielbasy w palec nie zważając na ranę. Gdy po kilku dniach nastąpiły boleści i kobieta udała się do lekarza, było już zapóźno. Po odcięciu ramienia kobieta zmarła wśród okropnych boleści na zatrucie krwi.

spostreżli tygrysa, wymykającego się chyłkiem z zagrożonego miotu. Wkrótce wszyscy zauważyli roz bójnika domyślając się jego obecności po gwałtownym piśku ptasząt i nagłem ich zrywaniu się w odległości kilkudziesięciu kroków. Powstał nieopisany zgiełk, dający się porównać chyba tylko z piekelnym wrzaskiem. Kilkanaście słoni trąbiło, jak gdyby na komendę zamykając półkole którego końca coraz bardziej zbliżały się ku potokowi. Najbliżej trzcin jacy naganiacz zatrzymuje nagle słonia, unosi się nieco w górę i wyciągniętą ręką wskazuje na kępe po lewej stronie, wołając „Look the Tiger...” Oczy wszystkich zwracają się w tę stronę, w której osaczono zwierza. Slonie zwietrzywszy wroga, poruszają raz za razem uszami, krocząc naprzód z trąbami podniesionymi wysoko w górę. Jeszcze kilka minut i półkole kawałdki ścieśnia się coraz bardziej ku środkowi. Padają gęste strzały w powietrze.

W tem trąbienie słoni staje się donośniejsze i z prawej strony podjeżdża kilku naganiaczy i dwóch strzelców z bronią gotową do strzału. Z gąszczu wyskakuje olbrzymi tygrys i w kilku susach dopada potoku... Rozchylają się trzcinny i królewski zwierz znalazł się na środku wody, brnąc na drugą stronę. Dopadłszy brzegu, otrząpał lekko łapy i przy stanął, jak gdyby namyślając się co dalej począć. Nim zdążył jednak wejść w trzcinę, rozległy się 2 celne strzały, po których, trafiony śmiertelnie „mankiller”, przysiadł natychmiast na tylnych łapach. Przeszyty kulami tygrys kiwnął się w jedną i drugą stronę niby dumając nad swoim losem, i spuściłszy ku ziemi krwawiący pysk, wyprostował się w ostatnich drgawkach... Jeszcze nie przebrzmiały odgłosy pierwszych strzałów, gdy rozległ się następny, kładący trupem wspaniałą samicę, która znalazła się w obrębie obławy.

Polowanie było skończone, a w trawie leżały rozciągnięte wspaniałe dwa okazy...

Z Złotowskiego

— r. Złotów. Pisma niemieckie donoszą: Podług małego zapytania pewnego posła w Sejmie pruskim, zaprotestował sejmik powiatowy złotowski przeciwko rzekomemu zamiarowi rządu zaprowadzenia w szkołach powiatu złotowskiego nauki języka ojczystego. Zapytywano się pomiędzy innymi w interpelacji, czy powiat złotowski jest jedynym powiatem, w którym zaprowadzona ma być nauka języka polskiego. Pruski minister oświaty odpowiedział, że zaprowadzenie polskiej nauki religii, pisania i czytania polskiego w szkołach publicznych w złotowskim opiera się na rozporządzeniu ministerjalnym z dnia 31 grudnia 1918 roku. Rozporządzenie to uznane zostało przez Sejm, a lojalnego przeprowadzenia zażądano uchwałą z dnia 9 czerwca 1925 r. Rozporządzenie dotyczy wszystkich powiatów kresów wschodnich.

Z dalszych stron.

* Essen. Ujęcie sprawcy mordów seksualnych. Policji tutejszej udało się aresztować sprawcę różnych usiłowań mordów seksualnych. Jest to niejaki Braden, pochodzący z bardzo porządnej rodziny, który jednak zdaje się na punkcie tym jest anormalny. Zarzucają mu niemniej jak 20 takich usiłowań, popełnianych na dzieciach obojga płci. Do niektórych z tych czynów ujęty się przyznał. Ujęto go zresztą na gorącym uczynku, gdy chciał pewnego 6-letniego chłopca zamordować. Zdaje się, że wszystkie usiłowania zabójstw seksualnych w okolicy Essen należy zbrodniarzowi przypisać.

* Hamborn. Pięć nieszczęść zdarzyło się tutaj w jednym dniu, przyczem jednak na szczęście obyło się bez wypadku śmiertelnego.

Przedstawienie

Barkweda. W czwartek 5 stycznia od 8-mej w karczmie Braemera sprzedaż drzewa pożytkowego z leśnictwa Sztembark. W sobotę 7 stycznia od 8-jej sprzedaż drzewa opałowego wedle zapasu.

Rozmaitości

Pierścieni Szczęścia Hohenzollernów.

W książce p. Williers-Pachinger'a o Amuletach i Talizmanach, która została ostatnio wydana w Monachium (nakład Drei-Masken), znajduje się kilka ciekawych szczegółów dotyczących Pierścienia Szczęścia Hohenzollernów.

Z pierścieniem tym związana jest legenda, że od jego posiadania zależy potęga i rozkwit rodu Hohenzollernów. Klejnot ten, w postaci czarnego kamienia w złocie, zdobył podobno Kurfürst Johann Ciceron w okolicznościach tajemniczych, którym pierścień zawdzięcza, że go tak wysoko ceniono. Żona Kurfürsta miała go bowiem, według podania, otrzymać od ropuchy w czasie, gdy miała wydać na świat pierwszego syna. Przepowiednia brzmiała, że pierścień miał stać się służącym pierworodnemu w rodzie jako zapewnienie szczęścia i powodzenia. Pierścieni przechowywano w zapieczętowanej paczce w skarbcu koronnym. Wielu Hohenzollernów po wstąpieniu na tron zaglądało do tej paczki, by spojrzeć na cudowny pierścień.

Król Fryderyk I napisał na kawałku papieru przy pierścieniu następujące słowa:

— Mój świętej pamięci ojciec wręczył mi na łożu śmiertelnym ten pierścień, przypominając, że dokąd pierścień ten utrzyma się w posiadaniu Domu Brandenburskiego, tak długo sprowadzi nań stały wzrost potęgi.

Fryderyk Wielki również kazał sobie paczkę otworzyć, lecz równocześnie zauważył:

— Nie wierzę wprawdzie całkiem w takie historie, lecz pierścień może sobie dalej pozostać w przechowaniu.

Hofrat Ludwik Schneider zebrał w r. 1865 wszelkie materiały dotyczące pierścienia i przedłożył je 12-go listopada Królowi Wilhelmowi I, który miał na to powiedzieć:

— Wszystko, co pan tu spisał, jest słuszne. Pierścieni i te papiery przedkładać się będzie każdemu nowemu Królowi. Nakazałem już, by mieć na dal czujną pieczę nad tem.

Berliński badacz starożytności Geheimrat Ernst Friedel omówił całą tę sprawę w Brandenburgii i zakończył sceptycznym wnioskiem:

— Można oczywiście wątpić, czy ten pierścień talisman znajduje się z dawien dawna w posiadaniu rodziny Hohenzollernów i czy wogóle pochodzi od średniowiecza, jakoteż czy wogóle znajduje się jeszcze w skarbcu koronnym.

W czasie wojny światowej pierścień w sposób zagadkowy znikł ze skarbcza i odtąd zginął bez śladu.

Co kosztowała Niemców wojna światowa?

Upłynęło 9 lat od ukończenia wojny światowej, a dotychczas jeszcze kosztów tej wojny w Niemczech oficjalnie nie obliczono. Wiemy jednak, że prowadzenie wojny kosztowało w czasie od 1 sierpnia 1914 do 31 grudnia 1918 — 148 miliardów marek. Pierwszy rok wojny kosztował 20, a ostatni prawie 50 miliardów marek, czyli na dzień wydano w pierwszym roku 36, a w ostatnim 145 milionów.

Zaginiona w podniebnych szlakach.

W wigilję Bożego Narodzenia miss Grayson wy startowała z Nowego Jorku na wyspę Nową Funlandję, skąd zamierzała odlecieć przez Atlantyk od Euronv. Do poniedziałku samolot nie przybył na miejsce przeznaczenia, wobec czego władze wojskowe rozpoczęły poszukiwania zaginionej lotniczki. Istnieje pewne prawdopodobieństwo, że samolot wylądował gdzieś na odludnym wybrzeżu Kanady.

Londyn. W środę wieczorem, jak donoszą z Nowego Jorku, wysłano na poszukiwania samolotu miss Grayson samolot, który nie mógł znaleźć śladów dzielnej lotniczki. Prawdopodobnie aparat miss Grayson wraz ze wszystkimi pasażerami zginął w falach oceanu.

Nowy Jork. Poszukiwania zaginionego samolotu pani Grayson i towarzyszy pozostały bez wyniku. Wysłany z rozkazu ministerjum marynarki statek powietrzny „Los Angelos” wrócił, nie znalazłszy śladów zaginionego samolotu. Przypuszczają, iż samolot rozbił się na krach lodowych na wybrzeżu Nowej Funlandji.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą, tu, iż ojciec miss Grayson stracił już nadzieję, aby jego córka wraz z towarzyszkami mogły jeszcze pozostać przy życiu. Szczęśliwa gwiazda oświadczył p. Grayson, która przyświeciła mej córce, opuściła ją ostatecznie.

Ruch towarzystw

Złotów. Kółko śpiewackie „Cecylja” urządza w święto Trzech Króli w „Freundschaftsgartenie” wielki wieczór zabawowy, urozmaicony przedstawieniem 3-aktowej komedji, śpiewami, tańcami itp. Zapraszamy najuprzejmiej Rodaków z bliska i daleka. Blizsze szczegóły w ogłoszeniu. Zarząd.

— **Wieczór kolend w Olsztynie** odbędzie się w święto Trzech Króli w sali Hotelu Iterational. Początek o godz. 5-tej. Program:

1. Powitanie gości i przemowa o kolendach.
2. Śpiewy 4-głosowe gwiazdkowe (13 kolend)
3. 3 kolendy na 2 głosy, 5 mandolin i 3 gitary.
4. 10 kolend na 1 lub 2 głosy z towarzyszeniem fortepianu wzgl. lutni.
5. Deklamacje gwiazdkowe dzieci.
6. Wspólny śpiew kolend przy choince.

Taniec!

(Podczas zabawy poczta japońska).

Wstępne: z tańcem 50 fen., bez tańca 25 fen.

Zaprasza serdecznie Rodaków z bliska i daleka
Zarząd Tow. Młodz. w Olsztynie.

Waplewo. W niedzielę dnia 8 stycznia r. b. o godz. 5-tej po południu urządza tutejsze Towarzystwo Młodzieży na sali p. Beutlera w Waplewie

zabawę zimową

połączoną z przedstawieniem teatralnym. Sz. Rodaków życzliwych młodzieży naszej zaprasza najuprzejmiej
Zarząd.

Handel i przemysł.

Berlińska Giełda zbożowa.

Dnia 2-go stycznia płacono za 1000 kg. zboża nasion olejowych, za 100 kg. mąki i innych artykułów ze stacji:

Pszonica brandenburska 234,0—237, dostawa w marcu 274,00—272,50 dostawa w maju 274,00—277,00 żyto brandenburskie 237—240, dostawa w marcu 263,75—263,00 dostawa w maju 267,50—267,00 jęczmień lato 220—265 jęczm. zimowy 000—000, owies brandenburski 202—212, dostawa w maju 236,75 kukurydza 217—219.

Mąka pszenna 30,75—34,00, mąka żytna 31,50 34,00, śrót pszenny 15,00—00,00 śrót żytny 15,00 do 00,00, groch Wiktorja 51,0—57, groch spożywczy 32,—35,0 groch do paszy 21—22, peluska 20,0 do 21,00, wyka 21,00—24,00, łubin niebieski 14,00—14,75 łubin żółty 15,70—16,10 makuch rzepakowy 19,70 do 19,80, siemienny 22,30,—22,50, kartoflane 24,00 do 24,20, wyłoki suche 12,20—12,40

Królewiecka Giełda zbożowa

z dnia 2 stycznia.

Zwieziono wagonów: 36 krajowych: 19 żyta, 8 owsa, 2 grochu, 4 jęczmienia 1 wyki, 3 pszenicy. 26 zagr. 18 grochu, 4 soczewicy, 1 wyki, 3 gryki.

Urzędowo: żyto 11,90—12,05 pszenica 11,00 do 11,50 owies 10,0—10,50, jęczmień 10,50—11,70 makuch 00,00.

Nieurzędowo: żyto 11,85—12,05 pszenica 10,00 do 11,50 owies 10,—10,50 jęczmień 10,50—11,50. Tendencja: niezmienną, na żyto lepsza.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk w Olsztynie.
Wydawczynie: Joanna Pieniężna w Olsztynie.

Regal

z desek na sprzedanie **Dolno Kościelna 12.**

Przedstawienie amatorskie

Kółka śpiewackiego „Cecylja” w Złotowie

odbędzie się w święto Trzech Króli, dnia 6. stycznia, w sali „Freundschaftsgarten”.

Program:

Część I

1. Prolog.
2. Śpiew chorowy „Powitanie”
M. Surzyński
3. „Nie chcę cię Kasuniu”
St. Wiechowicz
4. „Cichy domku”
St. Moniuszko
5. „Na swojską nutę”
Polonez na chór mieszany z tow. fortepianu i orkiestry . . . T. K. Bartkiewicz

Część II.

1. „Zastąp mnie” żart sceniczny w 3 odsłonach.
2. „Taniec cyganek” wyk. przez panny chóru złotowskiego.
3. Odznaczenie dyplomem 4 członków jubilatów za 25-letnią przynależność do chóru kościelnego.

Część III.

Taniec.

Początek o godz. pół do 7-mej wieczorem Bilety poprzednio nabyć można w „Rolniku” od czwartku dnia 5-go, i wieczorem przy kasie.

Serdeczne zaprasza Rodaków **Z a f z a d.**

Wszelkie Druki wykonuje

Drukarnia Gazety Olsztyńskiej

Kantyczki Cena . . . 2.00
z przysyłką 2 40

Śpiewniki kościelne

Cena 3.00, z przysyłką 3.40

poleca

Księg. „Gazety Olsztyńskiej”

Zeitungs - Bestellungen - Formular

Ich bestelle hiermit für den Monat JANUAR 1928 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein und zahle 1.60 Goldmark sowie 36 Pf. Bestellgeld.

Imię i nazwisko:
(Vor- und Zuname)

Miejscowość:
(Wohnort)

Obige 1.96 Mark erhalten zu

Posta